

NA FRONCIE. Bolszewicy atakują dalej na całej linii. Największe siły zgromadzili teraz na południowym odcinku w Galicji wschodniej, nad Seretem. Dwa razy już przechodzili przez Seret i dwa razy te oddziały, które się przepравиły, zostały przez wojska nasze i ukraińskie rozbite i wyrzucone za rzekę lub potopione w rzece. Odnaczyła się tam 12 dywizja. Dalej w lewo z cięte walki toczyły się w okolicy Toporowa, Brodów i Radziwiłłowa. Pierwsza dywizja legjonowa rozbiła tam zupełnie i ostatecznie konną armię Budiennego, a grupa gen. Krajewskiego zdobyła Brody. W okolicy Toporowa poległ szef sztabu armji Budiennego, przy którym znaleziono b. ważne dokumenty. Zdobyliśmy także sztandar II dywizji sowieckiej. Nad Bugiem bolszewicy koniecznie starają się odrzucić nas od linii tej rzeki. Przeprawili się już przez Bug pod Mielnikiem i Pratulinem i zostali przez dzielne bataljony 14 dywizji poznańskiej znowu wyrzuceni za Bug. Przeprawili się pod Drohiczynem i Brześciem i zostali przez nas zaatakowani. Na odcinku północnym napierają bolszewicy na nasze lewe skrzydło pod Ostrowiem, Czerwinem i Ostrołęką, oraz dochodzą do Myszynca. Na tym odcinku jeszcze nasze cofanie się trwało. W tych dniach jednak możemy się spodziewać, że i na tym odcinku przejdziemy do zdecydowanej kontrakcji wobec tego, że na południu i w centrum front się już ustalił i wszystkie próby bolszewików, by pójść naprzód, krwawo są rozbijane przez nasze oddziały.

ROZEJMI NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU. Bolszewicy nie chcieli nawet gadać o rozejmie, tylko żądali od razu układania pokoju. Chodziło im o to tylko, aby rokowania przeciągnąć i rozbić. Rządowi angielskiemu najpierw oświadczyli, że zgadzają się na układanie warunków pokoju w Londynie. Więc skoro o pokoju mieliśmy mówić w Londynie, przy udziale przedstawicieli angielskich i francuskich, to w Baranowiczach mogła być mowa tylko o rozejmie. Lecz bolszewicy wbrew swoim oświadczeniom powiedzieli, że nie o rozejmie, ale o pokoju chcą mówić. Wobec tego delegacja nasza z Baranowicz musiała wrócić, tymwięcej, że bolszewicy nie pozwolili jej porozumieć się z Warszawą i depešy radjotelegraficznej, którą gen. Romer chciał wysłać do Warszawy—nie wysłali.

Nota rządu polskiego do rządu sowieckiego.

Rząd polski wysłał dnia 5 sierpnia wieczorem następujący radjo-telegram do Moskwy: „Do Komisarza do spraw zagranicznych, Cziczerina. Rząd polski, przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie swych delegatów, którzy wrócili z Baranowicz, stwierdza; że Rząd Sowietów odrzucił propozycję zawieszenia broni z Polską, a nawet odmówił podania do wiadomości warunków rozejmu. Co więcej, Rząd Polski stwierdza, że delegatów polskich pozbawiono prawa swobodnego komunikowania się z Baranowicz z ich rządem.

Rząd Polski przyjął do wiadomości nową propozycję Rządu Sowietów w sprawie rozpoczęcia w Mińsku w dniu 4 sierpnia równoczesnych pertraktacji o zawieszenie broni oraz o warunki zawarcia pokoju.

Zę względu na to, iż nasza delegacja była zaopatrzona w pełnomocnictwa wyłącznie

do zawarcia rozejmu, propozycja powyższa była niewykonalna.

Wszystkie te fakty zmuszają Rząd Polski do stwierdzenia, iż Rząd Sowietów usiłuje przedłużyć stan wojny pomiędzy obydwojma krajami i tem samem ponosi całkowitą odpowiedzialność za dalsze trwanie akcji wojennej.

Rząd Polski, dążąc jednak wszelkimi siłami do zakończenia wojny, gotów jest przyjąć propozycję Sowietów co do wysłania delegatów do Mińska w celu równoczesnych obrad nad zawieszeniem broni; Polski Rząd zmuszony jest jednak domagać się formalnej gwarancji, iż jego delegatom, daną będzie możność swobodnego i bezpośredniego komunikowania się z Rządem Polskim za pomocą stacji radjo-telegraficznej w Mińsku oraz przez kurjerów, którym poczynione będą wszelkie ułatwienia, możliwe w dzisiejszych nieprzyjaznych warunkach.

Rząd Polski oczekuje od Rządu Sowietów oświadczenia zasad, które posłużą za podstawę przyszłych warunków pokojowych.

(Podpisano) „Sapieha”.

Zagranicą bolszewicy zaczęli szerzyć wiadomości, że już zaprzestali swej ofensywy. Dzienniki angielskie, które zrazu uwierzyły temu, teraz oburzają się, że zostały wprowadzone w błąd.

Delegacji handlowej bolszewickiej, która przyjechała do Londynu, aby ułożyć umowy handlowe, rząd angielski oświadczył, że nie będzie z nią rozmawiał, dopóki nie będzie rozejmu.

Spółeczeństwo francuskie i angielskie, które było do niedawna jeszcze wprowadzone w błąd przez bolszewików, że Polska prowadzi wojnę zaborczą, o zagarnięcie Kijowa czy ziem rosyjskich—dzisiaj zaczyna rozumieć sytuację. Nawet w Londynie były na ulicach manifestacje za pomocą dla Polski.

Nad Renem. Na granicy francusko-niemieckiej, francuzi gromadzą wojska i ustawiają artylerję.

Niemcy chcą, aby pozwolono im powiększyć wojska, jakoby dla obrony przeciw bolszewikom. Sprzymierzeńcy nie zgodzili się na to, bo wiedzą że Niemcom chodzi tylko o pozory, by zwiększyć swoją armję i zagrozić Polsce. Kazano im, by tą amunicję i broń, którą mieli oddać Francji i Anglii, przygotowali do oddania Polsce.

Gen. Latinik został mianowany gubernatorem wojennym Warszawy i powiatów sąsiednich. Organizuje on obronę Warszawy.

W Warszawie wezwano wszystkich mężczyzn do kopania okopów. Dotychczas nie potrzeba przymusu, bo dobrowolnie zgłosiło się dosyć ludzi do pracy.